

GÓR MI MAŁO

C d G G* G / x2

Drogi Mistrzu, Mistrzu mojej drogi	C G	Góry, góry i ciągle mi nie dość
Mistrzu Jerzy i Mistrzu Wojciechu	d G	Skazanemu na gór dożywocie
Przez was w górach schodziłem nogi	C G	Świat na dobre mi zbyszczadział
Nie mogąc złapać oddechu		Szczyty wolnym mijają mnie krokiem

C d G G* G / x2

Gór, co stoją nigdy nie dogonię	C G	Pańscy święci, święci bezpańscy
Znikających punktów na mapie	d G	Święty Jerzy, Mikołaju, Michale
Jakie miejsce nazwę swym domem	C G	Starodawni gór świętych mieszkańcy
Jakim dotrę do niego szlakiem	d G	Imię wasze pieśniami wychwałam

Gór mi mało i trzeba mi więcej	C G	Gór, co stoją nigdy nie dogonię
Żeby przetrwać od zimy do zimy	a e	Znikających punktów na mapie
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę	F C	I chaty, by nazwać ją swym domem
Po śladach, które sam zostawiłem	d G	Do której żaden szlak by nie trafił

NAPRZÓD LEWA, PRAWA

Gdy przychodzi taka chwila,
Że już masz wszystkiego dość
Spakuj plecak, ruszaj z nami,
Wszystkim troskom swym na złość.

A wieczorem, gdy z namiotów
Ustawimy w lesie krąg
Wiatr zaszumi, las zaśpiewa
I przyniesie zapach łąk.

A więc naprzód, lewa, prawa
W górę uszy, w górę nos,
Za tym lasem, za tą rzeką,
Czeka cię szczęśliwy los.

Rozpalimy wielki ogień,
Usiądziemy przy nim wraz
Zaśpiewamy o tym szczęściu,
Które jutro czeka nas

JESIEŃ W GÓRACH

Lato zamknięte kluczem ptaków	a d	Na niebie mokrym od jesiennej słoty
Zostawia tylko swe wspomnienia	G7 C A7	Koczuje tabor żalu i tęsknoty
Jesień odważnie stawia kroki	d a	A drzewa pogubiły liście
Zaczyna mgłami dyszeć ziemia		Na wczesne mrozu przyjście

A w górach nie ma już nikogo
Niebo nas straszy niepogodą
Lato do ciepłych stron umyka

W skłębionych chmurach i strumykach

a a d E

Wiatr tylko płacze się dokoła
Na wrzosach pajęczyny wieszka
I zasypiają leśne zioła
Jak smutne słowa tego wiersza

MAŁY ŚPIEWNICZEK

TURYSTYCZNY



„WAGABUNDA 2004”

„Jesienią góry są najszczęśliwsze”

(W. Jarosz)

